Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1350).

Czas lektury: 4 minuty

Bóg używa rozmaitych środków, aby człowieka na drogę zbawienia sprowadzić, skoro tylko na głos Boga zważamy i litościwie wyciągniętej do nas ręki nie odpychamy. Żywot świętego Konrada jest tego jawnym dowodem. Urodził się on w pierwszej połowie XIII wieku we Włoszech w Piacencyi, z rodziców w wielkie dostatki opływających. W młodym wieku straciwszy ojca i matkę, jakkolwiek wychowany pobożnie, był pewien żywej wiary, nie zawsze jednak według niej postępował. Uganiał się za płochemi uciechami wielkiego świata, a chociaż pojął był za żonę kobietę bardzo pobożną, sam cały czas na światowych uciechach trwonił, najnamiętniej zaś oddawał się myślistwu. Bóg chciał go jednakże oczyścić ze złych nawyknień, które byłyby go o utratę duszy przyprawiły, więc zesłał nań nieszczęście. Gdy pewnego razu wyszedł na polowanie, nic nie mógł

ugonić. Zwierzyna bowiem pokryła się w gąszczach. Aby ją stamtąd wypłoszyć, podłożył ogień. Na nieszczęście wszczął się z tego pożar tak wielki, iż powstrzymać go nie można było i las cały, a w nim i niektóre budynki zgorzały. Przerażony Konrad wymknął się tajemnie do miasta, aby ujść kary. Władze zaczęły natychmiast śledzić za sprawcą pożaru i na nieszczęście ujęto człowieka, który przypadkowo znajdował się w pobliżu gorejącego lasu, wsadzono go do więzienia i wzięto na tortury. Nieszczęśliwy na mękach przyznał się do winy, której nie popełnił, wskutek czego skazano go na powieszenie. Wyrok niezwłocznie miał być wykonany i już biedaka tego na plac stracenia wiedziono.

Gdy się Konrad o tem dowiedział, przeląkł się mocno, że niewinnego śmierć będzie miał na sumieniu. Nie namyślając się wiele, stawił się sam do sądu i przyznał, że on jest sprawcą pożaru, obiecując szkodę nagrodzić. Jak powiedział, tak uczynił i prawie cały majątek utracił. Lecz teraz łaska Boska też działać w nim poczęła. Postanowił resztę majątku rozdać pomiędzy ubogich a sam poświęcić się wyłącznie służbie Bożej. Małżonka jego z wielką radością na to przystała i wstąpiła do klasztoru. Konrad został przyjęty do III Zakonu reguły świętego Franciszka, i udał się do Sycylii, gdzie pielęgnował chorych. Później schronił się w miejsce samotne, aby tam prowadzić życie pokutnicze. Żył tylko z jałmużny, którą sobie raz w tydzień w poblizkiem mieście zbierał, sypiał na gołej podłodze, a jedyną jego zabawą była modlitwa. Niedługo doprowadził do wysokiej doskonałości, a Bóg nagrodził wierność jego udzieleniem mu mocy czynienia cudów i przepowiadania przyszłości. Przyjaciela swego, który nagle zachorował, uzdrowił natychmiast swoją modlitwą, a raz wracając z miasta i napotkawszy ułomne dziecko, uzdrowił je, uczyniwszy nad niem znak Krzyża świętego. Wiedział też o godzinie swego zgonu. Trzy dni przed śmiercią udał się do miasta do swego spowiednika i przyjąwszy z rąk jego Sakramenta święte, prosił, aby za trzy dni przybył

do jego pustelni. Spowiednik obiecał przybyć, i dotrzymał słowa. Konrad wyszedł naprzeciw niemu i oświadczył, że za chwilę umrze. Potem rzucił się na kolana przed krucyfiksem, zmówił modlitwę za wszystkich swych dobroczyńców, i klęcząc, skonał dnia 19 lutego 1351 roku. — Ciało jego w bogatej srebrnej trumnie złożone w kościele świętego Mikołaja w mieście Noto, po dziś dzień słynie wielkimi cudami.

Nauka moralna.

Święty Konrad uczuł się wtenczas dopiero szczęśliwym, gdy żadnych bogactw nie posiadał. Bogactwa nie czynią człowieka szczęśliwym i zadowolonym. Wielu ubogich zazdrości bogatym i pragnie bogactw. Ale gdyby wiedzieli, jak niezadowoleni z siebie, jak zgryźliwi, jak często w zabawach znajdują odrazę, zapewne nie chcieliby się z nimi pomieniać. Nadto jest jeszcze bogactwo dla zbawienia duszy niebezpiecznem. Już bowiem Pan Jezus powiedział, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho iglane, aniżeli bogaczowi wnijść do Nieba. Czemu to? Albowiem bogacze swe bogactwa częstokroć uważają za Boga, a o zbawienie duszy nie dbają. Bogaci niejednokrotnie nigdy dosyć nie mają, ale chcieliby zbijać coraz większe majątki, choćby w nieprawy sposób. Wiele jest bogatych, którzy na marne rzeczy wiele wydają pieniędzy, ale skąpią ubogim. Dla bogatych jest już ziemia Niebem, więc też mało, albo wcale nie troszczą się o szczęśliwość wieczną. Apostoł przeto powiada, że ci, którzy chcą być bogatymi, popadają w pokusę i wiele szkodliwych żądz, które ludzi wiodą na potępienie. Chciałbyś chrześcijaninie być bogatym, a siebie potępić? Albo jeśli masz majątek, czy nie chciałbyś sobie zaskarbić przyjaciół, którzy ci wnijście do Nieba ułatwiają? A którzy to są ci przyjaciele? Oto ubodzy, których bogacze wspierać muszą, jeśli chcą wnijść do Nieba.

Wspomnij tylko na biblijnego bogacza i Łazarza! Cóż jest największem bogactwem? Oto czyste sumienie, uległość woli Bożej, zadowolenie ze swego stanu, łaska i przyjaźń Boga. Starajmy się o takie skarby, o jakie się Konrad starał, a będziemy szczęśliwi i zbawieni. „Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął.“ (Mat. 16, 26).

Modlitwa.

Boże, któryś św. Konrada z ciężkiego grzechu niewynagrodzenia uczynionej szkody bliźniemu wyrządzonej do wysokiej świętobliwości doprowadził, daj miłościwie, abyśmy za wstawieniem się jego, na sumieniu naszem żadnej krzywdy bliźniego nie mieli, a niezwłocznie wynagrodzili tę, do jakiej się poczuwamy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 19-go lutego w Rzymie dzień zgonu św. Gabinusa, Kapłana i Męczennika a brata Papieża Kajusa, który po długotrwałej, lecz uciążliwej kaźni, w spokoju oddał Panu ducha. — W Afryce pamiątka św. Męczenników Publiusza, Juliana, Marcellusa i innych towarzyszy. — W Palestynie pamiątka św. Mnichów i wiernych, którzy za czasów saraceńskiego wodza Alemundara za wiarę chrześcijańską przez żołnierzy w okrutny sposób zostali pomordowani. — W Jerozolimie uroczystość św. Zambdasa, Biskupa. — W Solonie na Cyprze św. Auxibiusza, Biskupa. — W Benewencie uroczystość św. Barbatusa, Biskupa, który jaśniejąc świętobliwością zdołał dowódcę Longobardów wraz z jego ziomkami pozyskać Wierze katolickiej. — W Medyolanie pamiątka św. Mansuetusa, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related